POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 19 czerwca 1927 r. Nr. 23.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

O wolności chrześcijańskiej.

Nie zatracaj pokarmem swoim tego, za którego Chrystus umarł.

Rzym. 14, 15.

Chwalebna to jest zasada, pouczająca nas, że aczkolwiek wolni jesteśmy w Chrystusie, jeżeli osobiście nie potrzebujemy troszczyć się o to, co jemy lub pijemy, albo do jakiego towarzystwa uczęszczamy, powinniśmy starannie się wystrzegać, aby używanie wolności naszej nie sprzeciwiało się miłości bliźniego. Ostatni ten wzgląd powinien w niektórych razach mieć pierwszeństwo, należy mu przeto bez wahania poświęcić naszą swobodę. Wyrzec się swej wolności przez wzgląd na dobro bliźniego nie jest li dowodem najwznioślejszego pojęcia o wolności? Pan Jezus nigdy nie był tak wolny, jak w chwili, kiedy oddawszy się Swym oprawcom, ukazał się tłumom ze związanemi rękami; a kiedy został przybity do krzyża, nie mógł się poruszyć, ta niemoc, która zdawała się unicestwić Jego wolność, stała się najwyższem zwycięstwem Jego, ponieważ poddał się jej przez miłość dla rodu ludzkiego. Zdaje nam się, że dla rozwiązania wielu trudności kłopotliwych w życiu codziennem, należy przyjąć zasadę wolności. ograniczonej miłością chrześcijańska.

Prusy Wschodnie i Pomorze.

Propaganda niemiecka, skierowana ku oderwaniu od Polski Pomorza, operuje zarówno w Niemczech, jak i zagranicą dwoma ulubionemi argumentami: jeden to rzekoma zapora komunikacyjna, jaką stanowić ma tak zwany kurytarz polski, odcinający od Niemiec Prusy Wschodnie i tamujący komunikację między Niemcami a wschodnią Europą, a zwłaszcza Rosją, drugi argument, to rzekomo podcięcie gospodarczego rozwoju osamotnionych Prus Wschodnich. Dwa te argumenty w niezmiernie ciekawy sposób oświetlone zostały w ostatnim zeszycie „Przeglądu Politycznego" w artykułach Prutenusa i Jerzego Barthla de Weydenthal.

W tym ostatnim wskazano przedewszystkiem na charakterystyczną okoliczność, że ruch tranzytowy między Rzeszą a Prusami Wschodniemi, który na mocy traktatu wersalskiego odbywa się przez terytorjum polskie, dopiero 2 razy w ciągu lat kilku dał powód do nieporozumień. Pozatem ruch ten odbywa się gładko. Władze polskie nie odbywają ani rewizji celnej, ani paszportowej i to nietylko u obywateli niemieckich, ale i podróżni wszystkich innych narodowości przejeżdżają bez zatrzymania się przez terytorjum polskie. Lojalność Polski uznał też bez zastrzeżeń prezes dyrekcji kolejowej w Królewcu w broszurze, w której stwierdza, że dzięki lojalnemu wykonywaniu przepisów Konwencji paryskiej i sprawności służby kolejowej polskiej, tranzyt odbywa się tak gładko, jakby „korytarz" nie istniał. Przyznaje to nawet artykuł w „Weichsel Zeitung", gazecie nieprzychylnej na ogół Polsce, pod tytułem: „Wenn jemand eine Reise tut", a opisujący pewien rodzaj rozczarowania u podróżnych, przejeżdżających przez korytarz polski, że podróż odbywa się tak gładko (fast jeder ist wohl enttaeuscht, dass die Reise glatt und reibungslos verlaeuft).

Liczba i rodzaj pociągów, przebiegających przez Pomorze, zostały ustalone stosownie do życzenia rządu niemieckiego. Podkreślić należy, że ilość ich jest tak obfita, że pokrywa nietylko w pełni, ale z nadwyżką zapotrzebowanie Niemiec. Najlepiej dowodzi tego fakt, że uprzywilejowany ruch tranzytowy przez Pomorze na żadnej z użytkowanych linij kolejowych nie posiada 60 procent wyzyskania miejsc w pociągach i wagonach tranzytowych. Ruch towarowy, prowadzony na mocy Konwencji przez Polskę do Niemiec, jest tak dogodny, że nawet towary masowe, które dawniej szły morzem z Niemiec do Królewca i na odwrót, dziś idą przeważnie koleją. I tak na szlaku Chojnice—Tczew—Malborg przechodzą z Niemiec do Prus Wschodnich jako ładunki całowagonowe: brykiety, towary żelazne, maszyny rolnicze, sztuczne nawozy, nasiona i papier. W kierunku odwrotnym przechodzą z Prus Wschodnich do Niemiec: bydło, nierogacizna, drzewo, deski, celuloiza, skory, mięso, cukier, wełna.

Co do odcięcia Prus Wschodnich, to słusznie zauważa Prutenus, że były one w istocie zawsze kolonją polityczną, ledwie związaną z Niemcami z powodu swego wysunięcia na wschód. Odległość Królewca od Berlina wynosi 600 kilometrów, a Tylży 700 kilometrów. Od centrów niemieckich, produkujących zboże pruskie, leżą Prusy o 1200 kilometrów. Wyroby przemysłowe muszą więc być w Prusach Wschodnich droższe, niż w Berlinie lub Nadrenji. Mści się tu dziś na Prusach Wschodnich dawna polityka rządu berlińskiego, który celowo utrzymywał Prusy Wschodnie w stanie ubóstwa przemysłowego, chcąc mieć dla prowincyj zachodnich tani wewnętrzny rynek zbytu oraz rezerwoar tanich produktów rolnych i sił roboczych. Jak zaś dalece przewóz koleją nie opłaca się już w tym czasie, tego dowodem fakt, że w roku 1913 pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy przewieziono kolejami 871,000 tonn, a morzem 861,000 tonn, czyli taka samą ilość towaru. Dziś przy wszystkich skargach niemieckich na przeszkody polskie rośnie przewóz kolejowy, co jest najlepszą ilustracją ich wartości. W roku 1923 transporty kolejowe objęły 931,000 tonn, a morskie spadły do 144.000 tonn. W roku 1924 transporty kolejowe wzrosły do 1.543,000 tonn, a w roku 1925 do 3,030,000 tonn.

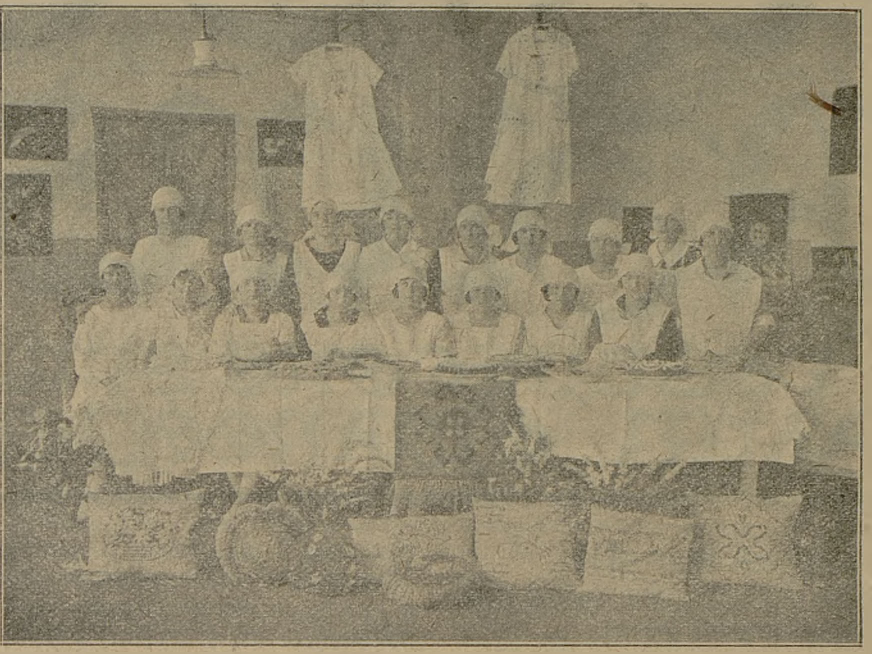
Słowem wymiana towarów samą tylko koleją pomiędzy Prusami Wschodniemi a Rzeszą jest dziś dwa razy tak wielka, jak cała wymiana towarów roku 1913 i lądem i morzem. Same zaś transporty kolejowe wzrosły w tym samym czasie czterokrotnie.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy polityczne.

Polska. Zwłoki zabitego posła Rosji Sowieckiej, Wojkowa, z honorami wojskowemi odstawiono do granicy rosyjskiej. Zabójcę, 19-letniego Kowerdę, sąd doraźny skazał na dożywotnie więzienie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski zmniejszył karę do lat 15.

Niemcy. Rada Ambasadorów zwróciła się w tych dniach do rządu niemieckiego ze specjalną notą, podkreślającą konieczność zniesienia wszelkich umocnień i fortyfikacyj na niemieckim Górnym Śląsku, jakie tam zostały wzniesione w czaostatniego powstania. Żądanie to odbiło się szerokiem echem wśród śląskich Niemców. Prasa śląska niemiecka domaga się od Stresemanna, by kategorycznie odrzucił żądanie Rady Ambasadorów.



Ze szkoły Rolniczo-Gospodarczej żeńskiej w Działdowie. Grupa dziewcząt, które w czerwcu szkołę z dobremi świadectwami ukończyły, oraz ich prace na wystawie.

Gdańsk. Wielkie oburzenie w społeczeństwie polskiem w Gdańsku wywołała wiadomość o aresztowaniu przez policję gdańską obywatela polskiego, Czesława Dziocha i wydanie go władzom pruskim wbrew przyjętym zwyczajom międzynarodowym i obowiązującym umowom polsko-gdańskim. Dzioch był w swoim czasie działaczem plebiscytowym na terenie Warmji i Mazur, zamieszkiwał w Niborku.

Rosja Sowiecka. W związku z zabójstwem posła Wojkowa zaczęto stosować w Rosji krwawy teror w stosunku do monarchistów rosyjskich. Skazano na śmierć 6-0 znanych działaczy. (Pisma podają, że Wojkow był jednym ze sprawców wymordowania rodziny carskiej).

— Ponieważ Anglja zerwała z Rosją stosunki dyplomatyczne, zatem należałoby oczekiwać wojny między temi państwami. Znawcy jednak spraw wojskowych twierdzą, że w dzisiejszym stanie Rosji bolszewickiej rząd sowiecki nie odważy się na wojnę z Anglją. Przedewszystkiem dla tego, że wartość armji czerwonej jest niesłychanie nikłą. Nie ma tam przedewszystkiem generałów, wychowawców armji, gdyż zostali wycięci w pień, a co zostało, to stare i mizerne. A czerwona szkoła nowych nie wydała. Armja czerwona nie posiada nawet dowódców kompanji. Uzbrojenie i wyekwipowanie wojska sowieckiego jest częściowo dobre. To się tyczy 60,000 umyślnie wybranych ludzi, których nazywają „czekistami". Działalność ich polega na spełnianiu egzekucyj przeciw strajkującym masom roboczym i przeciw nieuzbrojonym chłopom celem rekwizycyj zboża. Do nich należą znane moskiewskie wojska od parady, których uzbrojenie i postawa ma świadczyć przed obcymi o potędze armji czerwonej. Cała reszta czerwonej armji jest źle wyekwipowana i uzbrojona. Dyscyplina wojsk nie pewna. Już dawna Rosja cierpiała na wielkie braki we wszystkich rzeczach wojennych. O wiele więcej gospodarczo i kulturalnie zupełnie podupadłe państwo sowieckie posiada tych braków przy-

2) Wycieczka do Warszawy i Łowicza.

(Ciąg dalszy).

Warszawa jest miastem, które liczy ponad miljon mieszkańców, nic przeto dziwnego, że na ulicach ruch jest duży, o niektórych porach dnia z trudem przedostać się można z jednej strony na drugą: tramwaje elektryczne, auta, motocykle, dorożki ciągną nieprzerwanemi łańcuchami, tworząc przytem taki zgiełk i hałas, że człek własnego głosu nie słyszy. Stolica Polski posiada liczne ulice wysadzone drzewami — tak szerokiemi ulicami, jak Aleja Trzeciego Maja, Jerozolimska, Krakowskie Przedmieście, nie każda stolica poszczycić się może. Nic tedy dziwnego, że uczestniczki wycieczki Szkoły Rolniczo-Gospodarczej w Działdowie z zachwytem i zdumieniem zwiedzały osobliwości miasta, podziwiały one w Muzeum Narodowem zbroje polskie z przed wieków, w jakich rycerze polscy walczyli pod Grunwaldem za króla Jagiełły, husarji polskiej, z którą król Sobieski wkroczył do oswobodzonego przez się Wiednia, sztandary, zdobycze z czasów ostatniej wojny, pamiątki formacyj wojsk polskich,— bogatą galerję obrazów, mebli królewskich, strój koronacyjny króla Augusta II-go i wiele innych ciekawych osobliwości. W Muzeum Przemysłu i Rolnictwa nasze dziewczęta miały możność zapoznania się z barwnemi ubiorami ludu polskiego wszystkich ziem polskich. W Zachęcie wśród wielu bardzo pięknych dzieł sztuki pokazano sławny obraz Jana Matejki „Grunwald"—zwycięstwo wojsk polskich nad Krzyżakami, z wieży pięknego kościoła ewangelickiego, wybudowanego przed półtora z górą wiekiem, uczestniczki wycieczki oglądały Warszawę z lotu ptaka! Wieża ta jest najwyższym punktem obserwacyjnym. Patrzył stamtąd na Warszawę król Stanisław August Poniatowski, nieśmiertelny wódz Tadeusz Kościuszko i inni znakomici ludzie. Nieopodal kościoła ewangelickiego, u wnijścia do Saskiego Ogrodu, w pobliżu pomnika Księcia Józefa znajduje się piękny grób „Nieznanego Żołnierza". Na tym grobie spoczywał olbrzymi wieniec z szarfami wszystkich niemal państw Europy, Ameryki i innych części świata, złożony przez międzynarodowy zjazd lekarzy. Tej mogile hołd składają i swoi i obcy.

Wiele jest w Warszawie do oglądania — nasze dziewczęta od poniedziałku do czwartku wieczora wciąż były na nogach — zwiedzały i podziwiały. Żeby to wszystko opisać, nie starczyłoby miejsca w całej Gazecie. Ze ślicznego pałacu w Łazienkach, który pięknością prześcignął wszystkie letnie rezydencje królewskie Europy, nie chciały wyjść uczestniczki naszej wycieczki. Szczęśliwą była, ich zdaniem, królowa rumuńska, której przed 3 laty oddano Łazienki za mieszkanie podczas jej pobytu w Polsce.

Zwiedziła wycieczka Park Ujazdowski, Park Skaryszewski na Pradze, ozdobę stolicy, na cmentarzu Powązkowskim odszukano mogiłę Pięciu Poległych, Reymonta, Moniuszki i innych zasłużonych Polaków.

Zdając sobie sprawę z tego, że Szkołę Rolniczo-Gospodarczą w Działdowie zawdzięczają Ministerstwu Rolnictwa, podobnie jak i częściowo wycieczkę do Warszawy, uczestniczki wraz z jedną z matek, która do stolicy przybyła, udały się do Ministerstwa, gdzie w pięknej sali posiedzeń „prymuska" szkoły Prasówna w imieniu wszystkich koleżanek złożyła na ręce przyjmującej wycieczkę p. Popławskiej serdeczne wyrazy podzięki.

Koleją podmiejską wyruszono do Wilanowa, letniej siedziby króla Jana Sobieskiego. Prześliczny, świeżo odnowiony pałac znajduje się pośrodku rozległego parku. Piękny zeń widok na odnogę Wisły. Wewnątrz przechowuje się pieczołowicie meble, obrazy i wszelkie pamiątki po wielkim królu, który, odpierając Turków pod Wiedniem, uratował chrześcijaństwo w Europie. (D. n.).

sposobienia wojennego. Kolej żelazna jest mało co warta. Warsztaty techniczne nie mogą zastąpić tych braków.

RZECZY CIEKAWE.

Co warta jest praca Edisona? Amerykański pisarz Bryan obliczył w ostatniej książce, co warta jest praca wielkiego wynalazcy Edisona. Wartość wynalazków Edisona Bryan przedstąwia w ten sposób, że dodaje on te wszystkie kapitały, które umieszczone są w przedsiębiorstwach, zajmujących się realizacją wynalazków Edisona, Dzięki temu Bryan dochodzi do cyfr nasfępujących: kinematograf 1250 miljonów dolarów, telefon 1 miljard dolarów, koleje elektryczne 6500 miljonów dolarów, oświetlenie i silniki elektryczne 5 miljardów dolarów, fonograf 105 miljonów dolarów, telegraf 350 miljonów dolarów, telegraf bez drutu 15 miljonów dolarów. Wszystko zaś razem wynosi olbrzymią sumę 15 i pół miljarda dolarów, co według Bryana stanowi prawdziwą wartość mózgu Edisona.

Miljonowe miasta. Według najnowszych obliczeń jest na całym świecie 40 miast, mających ponad 1 miljon mieszkańców; przed wojną światową miast takich było tylko 20, z czego 10 w Europie, 5 w Ameryce i 5 w Azji. Z obecnych 40 miast powyżej 1 miljona mieszkańców 15 znajduje się w Europie, 13 w Ameryce, 11 w Azji i 1 w Australji. Przed wojną największem miastem był Londyn, dziś jest nim Nowy Jork, mający 9,350,000 mieszkańców, podczas, gdy Londyn ma 7,660,000 mieszkańców. Trzeciem co do wielkości miastem jest Paryż, posiadający 4,600,000 mieszkańców, czwartem Berlin — 4,130,000 m. Dalej idą nastepujące miasta: Chicago 3,600,000 m., Filadelfja 2,700,000 m., Buenos Aires 2,500,000 m., Osaka 2,120,000 m., Moskwa 2,020,000 m., Szanghaj i Tokio po po 2 miljony m., Wiedeń 1,900,000 m., Boston 1,900,000 m., Petersburg 1,610,100 m., Detroit 1,550,000 m., Hamburg 1.500,000 m.; prawie po półtora miljona mieszkańców mają miasta Pekin i Hankau, Rio de Janeiro 1,440,000 m., Kalkuta 1,400,000 m., Pittsburg 1,300,000 m., Bombaj 1,250,000 m,, Budapeszt 1,240,000 m., Liverpool 1 230,000 m., Birmingham 1,200,000 m., Ateny 1,150,000 m., Glasgow 1,030,000 m., Cleveland 1,010,000 m., Los Angelos 1,010,000 m., Bangkola 1,007,000 m., Manchester 1,006,000 m., Sydney 1,005,000 m., Warszawa 1,005,000 m., St. Louis 1,003,000 m. Równo po 1 miljonie mieszkańców mają miasta: Meksyk, San Francisco, Kanton, Siangton i Neapol. Z państw europejskich najwięcej miast miljonowych ma Anglja, bo aż 5, następnie idą Niemcy i Rosja, mające każde po 2 miasta miljonowe.

Jak śpią zwierzęta? Wszyscy zapewne znają i zauważyli szczególny ruch, wykonywany przez psa, układającego się do snu. Oto zwykle obraca się on kilka razy dokoła samego siebie, by po chwili wyciągnąć się w najodpowiejszym dlań kierunku. Przyrodnicy zapewniają, iż ruch ten jest przyzwyczajeniem z odległej nader przeszłości całego psiego rodu, gdy psy żyły jeszcze w stanie dzikim. Wtedy owe obracania się dookoła siebie były celowe, gdyż pies uginał tym ruchem wysoką, gęstą trawę stepową i następnie dopiero układał się do snu na miękkiem posłaniu. Między innemi do niedawna przypuszczano, że małpy człekokształtne sypiają tylko na boku, lecz ostatnio przekonano się w ogrodach zoologicznych, że orangutang sypia również wyciągnięty na wznak, czyli w postawie, która dotąd, jak się zdawało, była znana jedynie człowiekowi. Natomiast żyrafy, jelenie, dzikie kozy sypiają w postawie stojącej. Konie również odpoczywają we śnie, przeważnie stojąc. Nosorożec, hipopotam i świnia układają się do snu na bok, gdyż nie mogą zginać kończyn. Niedźwiedzie nie mają pod tym względem żadnych przyzwyczajeń i w ogrodach zoologicznych ujrzeć można śpiącego niedźwiedzia rozmaicie do snu ułożonego.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Cenny dar dla Muzeum Grunwaldzkiego. Zamieszkały na pograniczu wschodnio-pruskim w Suwalszczyźnie we wsi Zielone Królewskie p. Adam Rejrat ofiarował dla Muzeum w Działdowie starożytną barć mazurską, którą dotąd pieczołowicie przechowywał. Jest to bodaj jedyny w Polsce pomnik bartnictwa mazurskiego — a wszak wiadomo, że w dawnych odległych czasach bartnictwo było jednem z głównych zajęć starych Mazurów. To też p. Rejratowi należy się uznanie i wdzięczność za ocalenie tej pamiątki narodowej i ofiarowanie jej właśnie Muzeum Grunwaldzkiemu w Działdowie. P. Rejrat służyć może wogóle jako wzór dobrego obywatela i gospodarza, który na stosunkowo niewielkim obszarze gospodarując, uzyskał medale na wystawach rolniczych za doskonałe bydło, za wyrób cegły i t. d. Barć sprowadzona zostanie do Działdowa w najbliższych tygodniach.

— Ze Szkoły Rzemieślniczej. W sobotę dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej nowo powstającej szkoły ślusarsko-kowalsko-kołodziejskiej. Przewodniczącym Rady wybrano p. inspektora szkolnego Klimosza, zastępcą przewodniczącego p. dyrektora Biedrawę, sekretarzem p. redaktora Makołę, skarbnikiem prezesa Rady Miejsktej, p. Wellengera.

— Letni dwutygodniowy kurs przetworów owocowych przy Szkole Rolniczo-Gospodarczej żeńskiej odbedzie się. Zapisy przyjmuje p. inspektor Klimosz.

Katkowskie. W czwartek dnia 2 b. m. po upalnym dniu nawiedziła naszą wioskę o godzinie 8-ej wieczorem szalona burza, połączona z błyskawicami i grzmotami, podczas której piorun uderzył w sosnę i oborę ze świniami Fryderyka Ulbrycha, zabijając dwie odrazu.

Zawalenie się chóru w kościele. W czwartek dnia 9 b. m. w Wąbrzeźnie na Pomorzu podczas procesji zawalił się w kościele parafjalnym chór, skutkiem czego odniosło rany 15 osób, w czem 5 osób doznało połamania żeber i nóg. Rannych umieszczono w szpitalu.

Manifestacyjns pogrzeb. Pod tym tytułem znajdujemy w wychodzącej w Katowicach „Polsce Zachodniej“ opis pogrzebu ś. p. d-ra Jana Michejdy, burmistrza miasta Cieszyna, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy narodowych z czasów niewoli, zmarłego nagle w Skoczowie na uroczystości otwarcia nowej linji kolejowej Chybie—Skoczów. W opisie tym czytamy, że pogrzeb śp. Jana Michejdy który się odbył dnia 17 maja r. b., przybrał charakter niebywałej manifestacji narodowej. Nietylko Cieszyn żegnał swego burmistrza, lecz cała ziemia Cieszyńska oddała ostatni hołd swemu byłemu prezesowi Komisji Rządzącej, swemu byłemu prezesowi Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego i byłemu długoletniemu posłowi do Śląskiego Sejmu w Opawie i do parlamentu austrjackiego w czasie niewoli. A w tym hołdzie uczestniczyły władze wojewódzkie i komunalne z całego Śląska. Pożegnano wielce zasłużonego obywatela Ojczyzny pogrzebem iście królewskim. S. p. Jan Michejda był ewangelikiem i pochodził z rodziny, która wydała Śląskowi kilku księży dla sprawy narodowej i polskiego ewangelicyzmu wielce zasłużonych. Sam zmarły aż do śmierci żywy brał udział w życiu Zboru Cieszyńskiego i całego Kościoła ewangelickiego w Polsce. Pogrzeb odbył się z mieszkania zmarłego do kościoła ewangelickiego, a z kościoła po skończonej ceremonji orszak pogrzebowy wyruszył na cmentarz komunalny w Borku. W kościele wygłosił piękną mowę ks. senjor Kulisz, kreśląc pracowity i zasłużony żywot śp. Michejdy. Ze swych 74 lat życia przeszło 50 poświęcił zmarły dla sprawy narodowej tak na polu politycznem jak i oświatowem, oraz gospodarczem i społecznem. Wszystko, co ważniejsze z polskiej roboty w czasie niewoli i później stało się w Cieszynie, działo się z inicjatywy lub z wybitną współpracą ś. p. Jana Michejdy. Charakterystycznem dla stosunków na Śląsku jest fakt, że orszak pogrzebowy kroczył na cmentarz wśród głosu dzwonów wszystkich kościołów cieszyńskich, tak ewangelickich jak i katolickich. Jeszcze charakterystyczniejsze jest, że na cmentarzu, poza innymi licznymi mówcami, przemawiali także dwaj księża rzymsko-katoliccy. ks. poseł Londzin, długoletni współpracownik ś. p. Michejdy na niwie narodowej i przyjaciel osobisty zmarłego, przemawiając imieniem ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim i Związku Spółek Rolniczych, oraz ks. poseł Brzóżka, wiceburmistrz, żegnając zmarłego imieniem miasta Cieszyna.

Przemysł włókienniczy w Polsce. Związek przemysłu włókienniczego w Polsce, bez Śląska Cieszyńskie-

go, zrzeszył 67 fabryk łódzkich, 5 w Częstochowie, 4 w Tomaszowie, 3 w Pabjanicach, 3 w Zgierzu, po 2 w Sosnowcu i w Warszawie i po 1 w Kaliszu, Piotrkowie, Ozorkowie, Zawierciu i Żyrardowie. W roku 1926 przemysł ten, po niepomyślnych latach 1924 i 1925, zaczął się znacznie ożywiać, ustalenie kursu waluty, obniżka stopy procentowej i wzrost obiegu waluty. Uruchomienie fabryk zrzeszonych doszło w drugiem półroczu do pełni zarówno w przemyśle bawełnianym, jak i w czynnych fabrykach przemysłu bawełnianego. Jednakże straty z lat poprzednich nie mogą być zbyt szybko powetowane. Szczególniej trudności napotyka nagromadzonych zasobów towarowych, których nie może wchłonąć ani rynek wewnętrzny, ani zagraniczny. Wobec tego Związek starał się otrzymać od rządu zamówienie dla Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wielokrotne konferencje i narady doprowadziły jednak tylko do tego, że udzielono temu przemysłowi zamówień na dostawę wyjątkowo małej ilości 200,000 metrów sukna wojskowego, przytem pominięto okrąg łódzki. Fabryki związkowe w roku 1926 zatrudniały 32,065 robotników, gdy w roku 1914 było zatrudnionych robotników 108,470; wrzecion i krosien było czynnych do dnia 31 grudnia 1926: w przemyśle bawełnianym 2,331,730 (w roku 1914 1,682,596), w przemyśle wełnianym 594,275 (w 1914 r. 59 godzin tygodniowo). W roku 1926 wielki przemysł włókienniczy był zmuszony zredukować personel robotniczy o trzecią część. Największą liczbę bezrobocznych zarejestrowano w lutym 1926 roku, kiedy ilość zarejestrowanych zbliża się do 90,000. Wraz z redukcją robotników fabryki redukowały również ilość godzin pracy do 30—40 procent, a przeciętna ilość godzin pracy robotnika w tygodniu wahała się między 24 a 30 godzinami. Dopiero w połowie marca stan ten zaczął się stopniowo i zwolna poprawiać.

Kredyt na aparaty odbiorcze radja. Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa udzielać będzie kredytu na aparaty radjowe w Kółkach Rolniczych, Kołach Młodzieży, Domach Ludowych itp. Kredyt będzie udzielany na termin do 9 ciu miesięcy na warunkach możliwie dogodnych. Wysokość kredytu na jeden aparat odbiorczy odpowiedniej mocy, by słuchać mogło większe zebranie (4-o lampowy z głośnikiem) przewidywany jest na 700 złotych. Zgłoszenia kierować należy do Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, ulica Tamka Nr. 1, lub do C. Z. M. W. z zaznaczeniem: 1) przynależności organizacyjnej, 2) kto jest odpowiedzialny osobiście (wymienić kilka osób odpowiedzialnych finansowo, które mogłyby podpisać zobowiązanie w Państwowym Banku Rolnym), 3) czy jest na miejscu lub blisko ktoś, co mógłby urządzić stację odbiorczą i nauczyć obchodzić się z aparatem, czy też należałoby przysłać specjalistę z Warszawy. Kredyty będą udzielane w formie gotowych kompletów radjowych (aparat cztero lampowy, głośnik, antena, wszelkie przybory i t. p.). Zgłoszenia będą opinjowane i uwzględniane w kolejności zgłoszeń. Ilość ściśle ograniczona.

Z za kordonu.

Pasym. W czwartek dnia 9 b. m. przechodził nad okolicą tutejszą w szerokości 5 kilometrów ciężki grad i deszcz. Grad był wielkości jaj gołębich i padał przez 15 minut. W ogrodach zostało wszystko poniszczone. Również zboże miejscami zniszczone zostało doszczętnie. Takiego gradu nawet starzy ludzie nie pamiętają. Stłuczonych zostało też kilkadziesiąt okien.

Poradnik gospodarski.

Jak się obchodzić z mlekiem przed odstawieniem do mleczarni. Nasze spółdzielnie mleczarskie ctórych obowiązkiem jest wytwarzanie towaru pierwszorzędnego, muszą przedewszystkiem zwracać uwagę na dostarczane im do przeróbki mleko słodkie, które nie może mieć żadnych wad. W praktyce niestety widzimy, że część dostawców nie zastosowywa się do przepisów, odbiorcy mleka nie zwracają zupełnie uwagi na to, czy udój odbywa się czysto, czy mleko zaraz po wydojeniu zostało dostatecznie ochłodzone, ażeby w chwili dostarczania do mleczarni było ono jeszcze zupełnie słodkie. Otóż tym sposobem gospodarze szkodzą nietylko mleczarni, ale i sobie, bo mleczarnia zmuszona do przerabiania mleka nieczystego, wyrabia masło gorszego gatunku, za które osiąga naturalnie i ceny drugorzędne, wskutek czego i płaci niższe ceny dostawcom za mleko. Szczególniej w okresie letnim mleczarnie biadają, że dostarczane im bywa mleko mniej lub więcej kwaśne. Mleko takie przyjęte, aby nie zrażać dostawców, psuje całą fabrykację, wskutek czego następuje niejednokrotnie i zwrot produktów. Faktem jest, że mleko nawet w porze letniej, może być mleczarniom dostarczone zawsze słodkie, jeżeli udój mleka jak również obchodzenie się z mlekiem będzie staranne. Ażeby mieć stale dodatnie rezultaty, trzeba przestrzegać, ażeby w oborzę panowała czystość i dobre powietrze, unikając dla ściółki stęchłej lub zgniłej słomy. Dojenie winno się odbywać dokładnie i czysto, ręce dojarki powinny być przedtem umyte, a wymiona wytarte czystą ścierką. Skopki i konewki do mleka po każdorazowem użyciu winny być gruntownie wyszorowane z wierzchu, a także i w środku wodą i sodą. Wydojone mleko natychmiast wynieść z obory i dokładnie przecedzić. Koniecznością jest mleko natychmiast po wydojeniu ostudzić i dopóki nie zabiorą do mleczarni, w chłodnem miejscu przechowywać. Jak wielki wpływ ma czysto udojone mleko na zawartość mniejszą lub większą szkodliwych bakteryj, możemy się przekonać z badań, uczynionych przez jednego ze znakomitych profesorów, a mianowicie: Świeże mleko czyszczonych krów zawiera w 25 gramach 20,600 bakteryj, świeże mleko nieczyszczonych krów zawiera w 25 gr. 170,000 bak., świeże mleko z obmytem wymieniem zawiera w 25 gr. 2,200 bak., świeże mleko z nieobmytem wymieniem zawiera w 25 gr. 3,800 bak., świeże mleko na pastwisku dojone zawiera w 25 gr. 7,200 gr., świeże mleko dojone w czystej oborze zawiera w 25 gr. 29,500 bak., świeże mleko dojone w brudnej oborze zawiera w 25 gr. 69,000 bak., świeże mleko przy ściółce torfowej zawiera w 25 gr. 40,000 bak., świeże mleko przy ściółce dobrej słomy zawiera w 25 gr. 15,000 bak., świeże mleko przy ściółce złej słomy zawiera w 25 gr. 200,000 bak. To obliczenie najlepiej wykazuje naszym gospodarzom, jak dużą rolę co do jakości mleka odgrywa staranne obchodzenie się tak z bydłem, jak i z mlekiem.

Wesoły kącik.

U adwokata.

Gospodarz: Jak pan adwokat myśli, czy przegram?

Adwokat: Jak macie mało pieniędzy, to wnet przegracie, jak dużo, to długo na przegrane czekać musicie.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Paternodze z Chojnika. Serdecznie dziękujemy za użyczenie Redakcji cennego rękopisu, zawierającego „Oracje weselne“, które całkowicie w naszej gazecie zamieściliśmy. Pieśni weselne znajdą się w Kalendarzu na rok 1928. Książkę wysłaliśmy na ręce p. Pfeiffra, kierownika szkoły w Sośni.

P. Pfeiffrowi w Sośni. Książkę wysłaliśmy.

P. Madziance. Zechce Pani pozostałe egzemplarze rozdać niezamożnym a chętnym.

Uprasza się wszystkich Szanownych Członków Zrzeszenia Ewangelików Polaków o wpłacenie zaległych składek członkowskich. Zarząd

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.